Labirynt

Sitek

Stąd nie ma wyjść, czuje presje
Dobrze wiem dziś, mogę więcej
To labirynt, nie chcę być chowany w nim
Żywić ciebie sensem ? nie wiesz jak jest
Nie wiesz jak jest? Nic nie mów, nic nie mów
Jak nie wiesz jak jest, jak nie wiesz jak jest
Stąd nie ma wyjść, czuje presje
Dobrze wiem dziś, mogę więcej
To labirynt, nie chcę być chowany w nim
Żywić ciebie sensem ? nie wiesz jak jest
Nie wiesz jak jest? Nic nie mów, nic nie mów
Jak nie wiesz jak jest, jak nie wiesz jak jest

Nie jestem twoim psychologiem, dzieciak się uporać musisz sam
Nie daje porad jak nawiedza zmora się wybudzić musisz sam
Dwa bloki dalej wczoraj skoczył chłopak bo na dole widział basen
Depresja ciągle im zabiera oddech przez jebane dopalacze
Tyle pytań, lęk przed samym sobą, otępienie, brak perspektyw
Cały znowu siny, benzodiazepiny, jebać takie trędy
Ktoś inny walczy o to życie teraz, na diagnozie wyszły guzy
I nie miał na to wpływu, ty masz wybór, ale wolisz burzyć
Nie zawsze się wszystko układa po myśli, nie zawsze jest okey
Się starasz jak możesz, a nikt nie docenia, nie widzi, że toniesz
Życie to labirynt cię wodzi, cały czas oddaje, zabiera
Dopóki próbujesz to żyjesz, nadzieja ostatnia umiera

Jak Tezeusz w misę, daleko od bazy
Jedyne wyście by wytrwać tu to się odważyć
Nie pytaj o życie, nie wiem więcej niż ty
W głowie martwe japy i trudne tematy na ciele blizny
Droga od nitki do kłębka, pękasz gdy zgubisz sens tam
Życie na szczycie, lub męka, sam wybierz typie jak wjeżdżasz, mówią na stypi
e mi nie płacz, oh
A mają życie jak przestań, tragi komedia, dragi i media, socjal
Zabij lub wejdź tam, zostań zanim cię zbeszta otchłań
Jak nosisz piętno, to go za ciebie nie zdejmą
Byłem gdzie ty, gubiłem sny, haa, patrząc na sufit przez denko
Dziś choćbym szedł doliną ciemną, zła się nie lęknąc, idę
Wiem co jest ze mną, wiem co jest za mną, wiem kto jest ze mną, idę

Wizje przynosi labirynt, pokusy mnie nie chcą wypuścić
Tak łatwo nie zdejmą mnie z nóżki, raz to zrobiłaś to znowu się puścisz
Życie jak gra, nikt z nas tu nie wie co da, sam zdecydujesz jak zagrasz
Na tych ulicach spotyka się diabła, skurwiel od zawsze chcę wpychać do bagna
Surowy i z głowy ma sznyt, jak każdy mój typ w to gówno wjebany
Sprawdzam białasów bez serca do gry i fejkowy styl nie jest mile widziany
Mój bajer to klucz do wygranej, choć lękowe stany to nacisk na barki
Chcesz o mnie mówić, to stój przed oczami, Yp nie stroni od prawdy, nie
Wiesz, że gonie sny, pewny swojej gry, daje nowy sznyt zawsze
Chuj w ten labirynt, wiecznie robię młyn, będzie z tego dym, sprawdź mnie
Nie wiem jak ty, ale ja dziś nie zasnę, w myślach unoszę się nad całym miast
em
W tym labiryncie to nigdy nie padnę, wyjdę stąd żywy tu po to ważne

Stąd nie ma wyjść, czuje presje
Dobrze wiem dziś, mogę więcej
To labirynt, nie chcę być chowany w nim

Żywić ciebie sensem ? nie wiesz jak jest
Nie wiesz jak jest? Nic nie mów, nic nie mów
Jak nie wiesz jak jest, jak nie wiesz jak jest
Stąd nie ma wyjść, czuje presje
Dobrze wiem dziś, mogę więcej
To labirynt, nie chcę być chowany w nim
Żywić ciebie sensem ? nie wiesz jak jest
Nie wiesz jak jest? Nic nie mów, nic nie mów
Jak nie wiesz jak jest, jak nie wiesz jak jest

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!